

Łyszczyński wraca do miasta -przestrzeń dla różnorodności

Autor tekstu: **Joanna Rutkowska, Maciej Twardowski**

Tak dla pomnika Łyszczyńskiego w Warszawie — akcja Polskiego Stowarzyszenia

Racjonalistów

30 marca br. mija 321 lat od ścięcia w Warszawie i spalenia Kazimierza Łyszczyńskiego. Nietrudno było przewidzieć, że tłumy wyjdą na ulicę, ale wyjdą kilka dni później, by uczcić 5. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Dlaczego Łyszczyński miałby być ważny dla Polaków? Jaką wartość jego myśl mogłaby wnieść do naszego życia? Aby odpowiedzieć, trzeba chyba odkryć myśliciela na nowo. Przywrócić go do łask — poskładać rozbite fragmenty. Stąd pomysł na zainicjowanie projektu „Łyszczyński wraca do miasta”. Przy czym miasto rozumiemy nie tylko dosłownie, ale również metaforycznie, jako sieć połączonych naczyń współczesnej kultury. Nie tylko świeckiej. Polskiej. Powrót jest również symboliczny, gdyż ciało Łyszczyńskiego zostało po śmierci wywiezione poza granice Warszawy i spalone. Chcemy, aby filozof wrócił. Chcemy upamiętnić jego postać pomnikiem, bądź tablicą w miejscu jego śmierci. Pragniemy również przybliżyć szerszej grupie odbiorców postać Łyszczyńskiego poprzez najbardziej ogólnodostępne medium — Internet.

I. „My ateści sądzą, że... .”

O sens stawiania pomnika spytaliśmy prof. Andrzeja Nowickiego, który od lat zajmuje się twórczością Łyszczyńskiego.

Za nami kolejna rocznica śmierci Kazimierza Łyszczyńskiego. Napisał Pan o nim wiele prac. Czy uważa Pan, że to ważna data?

Bardzo ważna. Łyszczyński został skazany na śmierć za ateizm, za napisanie traktatu *De non existentia Dei* — jedyne w literaturze światowej dzieła pod takim tytułem. Uważam go za najważniejszą postać w polskiej kulturze XVII wieku — a nie tych pisarzy, którzy pisali żywoty świętych i szerzyli nienawiść wyznaniową. Łyszczyński jest istotnym ogniwem Wielkiej Szóstki myślicieli, którzy starali się wydobyć naród polski z mroków średniowiecza.

Kim są pozostałe ogniwa?

Grzegorz z Sanoka, budowniczy początków kultury renesansowej był największą postacią w XV wieku. Wiek później Kopernik — największy z polskich uczonych i Sebastian Fabian Klonowic — jedyny Polak, który potrafił napisać wielki poemat filozoficzny w języku łacińskim. W okresie Oświecenia Stanisław Staszic, autor wielkiego poematu filozoficznego „Ród ludzki”, a po nim największy polski filozof XIX w. -Bronisław Ferdynand Trentowski. W tym nurcie kultury polskiej jestem zakorzeniony, do tej tradycji nawiązuję To są Polacy, którym należy stawiać pomniki.

Czym zasłużył sobie na pomnik Łyszczyński — męczeńską śmiercią, ateizmem?

Spalenie Łyszczyńskiego na stosie sprawiło, że jego nazwisko wymieniane jest jednym tchem z nazwiskami Bruna i Vaniniego. Męczennikami, których śmierć rzuca światło na to, jak gorliwi katolicy rozumieją „miłość bliźniego”. Po śmierci tych trzech myślicieli pojawiło się wiele prac w ich „obronie”. Argumentowano, że byli „niewinni”, ponieważ fałszywie ich oskarżono o ateizm. Niestety taka „linia obrony” opiera się na nikczemnym założeniu, że prawdziwych ateistów słusznie skazuje się na śmierć. Zestawianie tych trzech nazwisk ma inny sens. Łyszczyński ma prawo do tego, żeby łączyć go z Brunem i Vaninim, ponieważ był człowiekiem wielkiej wiedzy i myślał własnym rozumem - uważając, że ma prawo do zapisywania wytwarzanych przez siebie myśli. A także prawo do samookreślenia własnej tożsamości słowami „My ateści sądzą, że”

Jednak Łyszczyński — ateista?

Na pomnik zasłużył nie tym, że był ateistą, bo nie wszyscy ateści zasługują na pomniki. Za to, że wystąpił w obronie prawa do budowania sobie własnego poglądu na świat. Zbrodnią katolicyzmu nie było wcale fałszywe oskarżenie Łyszczyńskiego, lecz to, że nie przyznawał ludziom takiego prawa. Nigdy. Dziś też katolicyzm uważa, że w sprawach religii należy stosować przymus: przymusowe nauczanie religii i przymus praktyk religijnych.

Czyli tak naprawdę, po co Polakom pomnik Łyszczyńskiego?

Żeby każdy wiedział, że ma prawo do posługiwania się własnym rozumem, prawo do wytwarzania własnych myśli i prawo do budowania sobie własnego poglądu na świat. Żadne państwo, żadna partia, żaden kościół nie mogą nam tego odebrać.

II. Po co pomnik — słowo od inicjatorów akcji

Ktoś mógłby zadać pytanie: czy można połączyć kult tradycji z wolnomyślicielstwem? Przyzwyczajeni jesteśmy, że tradycja to pojęcie stanowiące naturalną konsekwencję konserwatywnego światopoglądu, który wielu z nas, (jeśli nie większości), jawi się jako coś zupełnie obcego. Z drugiej strony, historia pokazuje, jak wielu wolnomyślicieli zostało wręcz zmiecionych z powierzchni społecznej świadomości. Wymieńmy chociaż Ludwika Krzywickiego, Wacława Nałkowskiego, Radlińskiego, Baudouin de Courtenaya... .

Przestrzeń historyczną zdominował jeden pogląd. Dlatego też uważamy za konieczne, aby z mroków historii wydobyć i zdefiniować własne korzenie. Sięgając w przeszłość wirtualnie przywracamy do życia osoby, których już od dziesiątków lat wśród nas nie ma. Twórca ożywa w umysłach odbiorców. Pragniemy więc, aby poprzez obecność namacalnego dziedzictwa unieśmiertelnić ważnych dla nas twórców. Zaszczepić korzeń własnej tradycji głęboko, w nieurodzajną glebę miejskiej przestrzeni.

30 marca 2010 minęła 321. rocznica śmierci Kazimierza Łyszczyńskiego. Myśliciela, którego życie jest dowodem na istnienie polskiej tradycji laickiej. Warto podkreślić wagę tej rocznicy, poprzez gest symboliczny — oddanie hołdu człowiekowi, który życie nie tylko spędził na uprawianiu filozofii, ale i stracił je za sprawą wolnej myśli. Łyszczyński to autor pierwszego w naszej historii traktatu ateistycznego — *De non existentia Dei*. Dzieła, za które został skazany na śmierć. Stracony w samym centrum dzisiejszej Polski - Warszawie.

W związku nie tylko z powyższymi wydarzeniami, ale ze względu na dorobek Łyszczyńskiego jesteśmy przekonani, że wygospodarowanie skrawka przestrzeni, fragmentu zabudowy miasta na pamiątkową tablicę jest celem dla ruchu laickiego nadrzędnym. Mostem między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością. Dowodem na to, że poświęcenie twórcy nigdy nie jest aktem daremnym. Mimo upływu setek lat. Losy Łyszczyńskiego, choć tragiczne, mogą być doskonałym dowodem na to, że historia to nie tylko ślepa martyrologia, ale również źródło radości. Dumy płynącej ze świadomości tego, kim byli ci, którzy idąc na długo przed nami, pokazali, w jaki sposób unikać dróg dogmatu. Krocząc pewnie niełatwymi ścieżkami rozumu.

Zupełnie obca jest dla nas postawa roszczeniowa. My nie „żądamy” pomnika naszej tradycji. Chcemy działać, bo czujemy się wewnętrznie zobowiązani wobec historii ruchu wolnomyślicielskiego. W zadaniu tym tkwi jeszcze jeden ważny sens - pokazanie, że przestrzeń miasta jest otwarta dla wszystkich przejawów różnorodności.



Dołącz do nas na [Facebooku](http://www.facebook.com/profile.php?id=100000948182487#!/profil.e.php?v=wall&id=100000948182487) (<http://www.facebook.com/profile.php?id=100000948182487#!/profil.e.php?v=wall&id=100000948182487>)

Joanna Rutkowska

Ukończyła socjologię na UW (Praca magisterska: "Elementy światopoglądu polskich ateistów", 2007). Działaczka FMS oraz PSR (w latach 2007-2008 sekretarz PSR, od 2009 członek zarządu). Redaktorka "Kurierza Wolskiego".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-03-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7228) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7228>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl